



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 93 (1841), 10 lipca 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski

Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Niemiecka chadecja po wyborach do Parlamentu Europejskiego

Lidia Gibadło

Rezultaty wyborcze Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) wskazują na jej słabnącą pozycję na scenie politycznej. Partii nie pomogły zmiany w kierownictwie w 2018 r. i zapowiedzi przedstawienia nowego programu. Czasu na odwrócenie niekorzystnego trendu jest niewiele: wzrasta ryzyko przegranej w kolejnych wyborach parlamentarnych i w konsekwencji utraty władzy.

Mimo zwycięstwa w tegorocznych wyborach europejskich chadecy nie mają powodów do satysfakcji: 28,9% głosów to najgorszy wynik, jaki kiedykolwiek uzyskali na poziomie federalnym. Po wyborach do Bundestagu w 2017 r., a także landowych w Hesji, jest to kolejny sygnał, że polityka rządu i sytuacja wewnątrz partii zniechęcają elektorat. Powodem do niepokoju są również niektóre badania opinii publicznej dotyczące wyborów do Bundestagu, w których chadecy tracą status najsilniejszej partii na rzecz Zielonych. Istnieje ryzyko, że partia nie będzie w stanie odwrócić negatywnego trendu przed wyborami do parlamentów krajowych Brandenburgii, Saksonii i Turyngii jesienią br., co grozi destabilizacją sytuacji wewnątrz grupowania, jego dalszym osłabieniem i utratą władzy na poziomie federalnym.

Rosnące koszty rządzenia. Na spadek notowań wpłynęło niezadowolenie społeczne z działań rządu w związku z kryzysem uchodźczym. Choć wielu Niemców entuzjastycznie witało osoby poszukujące azylu w RFN, badania przeprowadzone we wrześniu 2015 r. przez instytut Infratest Dimap pokazywały, że 77% respondentów oceniało politykę azylową i uchodźczą rządu jako pozbawioną planu, a wg 63% stanowiła ona obciążenie dla państwa. Przed wyborami do Bundestagu w 2017 r. działania w tym obszarze (m.in. wprowadzenie nowych regulacji prawnych) zostały określone jako priorytet dla kolejnego gabinetu przez największą liczbę ankietowanych. Niezadowolenie z zarządzania kryzysem przełożyło się na zmiany na niemieckiej scenie politycznej. Z jednej strony, ich politycznym beneficjentem stała się Alternatywa dla Niemiec, która dzięki krytyce polityki migracyjnej i azylowej rządu Angeli Merkel pozyskała część elektoratu chadecji. Z drugiej strony, zaostrenie prawa azylowego w późniejszym okresie przez wielką koalicję pomogło Zielonym pozyskać część centrowych wyborców chadeków, niechętnych tym decyzjom.

CDU obciążony również niepowodzenia w innych obszarach. Szczególnie ważna w tym kontekście stała się polityka klimatyczna i ochrona środowiska – dla 48% respondentów instytutu Infratest Dimap zasadniczy temat wyborów do PE. W tym samym sondażu jedynie 14% respondentów zadeklarowało poparcie dla działań CDU w tej dziedzinie, co należy odczytać jako negatywną ocenę wolnego tempa i sposobu realizacji transformacji energetycznej (*Energiewende*). Mimo ambitnych celów ograniczenia emisji dwutlenku węgla Niemcy wciąż pozostają jego największym źródłem w UE – z danych Eurostatu wynika, że w 2018 r. były odpowiedzialne za 22,5% emisji. Jednocześnie problemem są ceny energii dla gospodarstw domowych. Obecnie należą do najwyższych w UE, a wg badań instytutu Forsa 78% Niemców obawia się dodatkowego obciążenia finansowego w razie ich wzrostu.

Niski wynik CDU to także pokłosie wewnętrzkoalicyjnych konfliktów. Ubiegłoroczny spór z CSU o zmiany w prawie azylowym, a także krytyczny stosunek chadeków do propozycji SPD zawartych w programie „Państwo socjalne 2025” nadszarpaneły zaufanie elektoratu i zakwestionowały zdolność chadeków i socjaldemokratów do współtworzenia sprawnie funkcjonującego rządu. W efekcie 60% wyborców deklarowało niezadowolenie z jego prac, co stanowi wzrost o 11 pkt proc. w porównaniu z badaniem przeprowadzonym przy okazji wyborów do Bundestagu w 2017 r.

Nieskuteczna odnowa partii. Na decyzje wyborców wpłynęła również nieudana zmiana personalna w kierownictwie partii. W czerwcu tylko 13% respondentów zgodziło się ze stwierdzeniem, że nowa szefowa CDU Annegret Kramp-Karrenbauer byłaby dobrą kanclerz. Należy ona do najslabiej ocenianych niemieckich polityków – w czerwcu z jej pracy zadowolonych było jedynie 24% Niemców. Na niekorzyść Kramp-Karrenbauer działa rozdzielenie funkcji przewodniczącego CDU i kanclerza RFN. W ten sposób liderka rządzących chadeków ma ograniczone możliwości przeforsowania swoich propozycji, a jednocześnie ponosi część odpowiedzialności za działania gabinetu, którym nie kieruje. CDU nie pomógł również wybór na stanowisko sekretarza generalnego dotychczasowego szefa partyjnej młodzieżówki Paula Ziemecka, kojarzonego z konserwatywnym skrzydłem ugrupowania, i zastąpienie bliskiego współpracownika Merkel Volkera Kaudera na stanowisku szefa parlamentarnej frakcji CDU/CSU przez Ralpha Brinkhausa.

Partia pod nowym przewodnictwem nie była również w stanie skutecznie komunikować się z młodymi wyborcami. Przykładem jest brak odpowiedniej reakcji na cieszący się szeroką popularnością film vlogera Rezo (ponad 15 mln odślon do końca czerwca 2019 r.). W materiale opublikowanym na ponad tydzień przed wyborami europejskimi autor dokonał podsumowania niemal czternastoletnich rządów chadeków, krytykując politykę klimatyczną rządu, rosnące nierówności społeczne oraz politykę zagraniczną. Brak przekonującej odpowiedzi na przedstawione zarzuty utrwalił wizerunek establishmentowej partii starszego pokolenia, nierozumiejącej problemów młodszego elektoratu. Potwierdziła to utrata 15 pkt proc. i 11 pkt proc. w grupach elektoratu odpowiednio między 18. a 25. i 25. a 34. rokiem życia w porównaniu z wyborami do PE w 2014 r.

Spadających notowań nie zatrzymała również zapowiedź odświeżenia konserwatywno-liberalnego profilu partii, co mogłoby pomóc odzyskać część prawicowego elektoratu głosującego na AfD i zmobilizować rozczarowanych zwolenników chadecji niebiorących udziału w wyborach. Od momentu przejścia funkcji szefowej partii Kramp-Karrenbauer próbowała dystansować się od bardziej centrowej polityki swojej poprzedniczki. Wyrazem tego były propozycje rewizji dotychczasowej polityki migracyjnej i sprzeciw wobec wprowadzenia podatku od emisji CO₂. Kolejnym sygnałem niezależności nowej liderki miała być publikacja w marcu br. konserwatywno-liberalnej wizji integracji europejskiej jako alternatywy wobec propozycji prezydenta Francji Emmanuela Macrona. Wynik chadeków wskazuje jednak, że te działania nie przyciągnęły nowych zwolenników, a jedynie mogły zniechęcić dotychczasowych. Spośród osób, które w wyborach federalnych w 2017 r. poparły CDU, a w 2019 r. odeszły od głosowania na chadeków, 55% zrezygnowało z udziału w wyborach do PE, a 25% wybrało Zielonych.

Wnioski. Alarmujące wyniki wyborów i sondaży wskazują na osłabienie chadeków, czego konsekwencją może być rewizja dotychczasowego kierunku zmian programowych. Wybory do PE pokazały, że obecnie najpoważniejszym rywalem CDU nie jest AfD, ale Zieloni. Możliwe zatem, że kierownictwo partii zdecyduje się zrezygnować z części prawicowych pomysłów i zaważać o elektorat centrowy. Taka decyzja z jednej strony będzie generować wewnętrzpartyjne spory, a z drugiej zniechęci do CDU wyborców na terenach byłego NRD przed jesiennymi wyborami landowymi. Niski wynik na wschodzie Niemiec może podważyć pozycję Kramp-Karrenbauer i będzie pretekstem do usunięcia jej z funkcji szefowej partii.

W wymiarze europejskim słaby wynik chadeków przyczynił się do ograniczenia reprezentacji Europejskiej Partii Ludowej (EPL) w PE i tym samym osłabił ich obóz, zmuszając ugrupowanie do zbudowania koalicji. Jednocześnie wyniki pozostałych partii wchodzących w skład EPL pozwoliły niemieckim chadekom utrzymać status najliczniejszej reprezentacji narodowej w ramach frakcji ludowej. Z perspektywy CDU sukcesem jest uzyskanie poparcia Rady Europejskiej dla kandydatury Ursuli von der Leyen, chadeckiej minister obrony RFN, na stanowisko przewodniczącej Komisji Europejskiej.

Osłabienie chadecji będzie miało niekorzystne konsekwencje z punktu widzenia Polski. Po pierwsze, istnieje ryzyko podważenia stanowiska partii w polityce zagranicznej przez jej własnych członków, aby pozyskać wyborców przychylnie nastawionych do zintensyfikowania relacji z Rosją i krytycznych wobec polityki USA. Przykładem są postulaty zniesienia sankcji nałożonych na Rosję zawarte w liście otwartym działaczy z Lipska do Kramp-Karrenbauer oraz w wypowiedzi chadecckiego premiera Saksonii. Po drugie, sukces AfD w jesiennych wyborach może uruchomić w CDU debatę o perspektywach zawarcia koalicji ze skrajną prawicą. Stanowiłoby to źródło poważnego wewnętrzpartyjnego kryzysu, a zarazem istotny krok ku wyjściu AfD z politycznej izolacji, wzmacniający pozycję tego antyeuropejskiego i prorosyjskiego ugrupowania na niemieckiej scenie politycznej.